

Cztery pory roku w duchowym życiu: Wiosna

Autor: Ewa Moen



Chciałabym przedstawić drugą część omówienia książki 'The Spiritual Seasons of Life' (Cztery pory roku w duchowym życiu), napisanej przez Dawida Swana, pastora dużego zboru w Malezji.

Uważam, że poruszone zagadnienia dotyczą każdego z nas. Mimo, iż znajdujemy się w różnych fazach naszego duchowego rozwoju i mamy inne doświadczenia, to jednak istnieją pewne wspólne cykle, jakim wszyscy podlegamy w naszym duchowym życiu. Nowo nawróconym ludziom przeżywającym w swym życiu duchowym wiosnę, trzeba koniecznie zwrócić uwagę na fakt, że pory roku się zmieniają i nie zawsze jest przyjemnie ciepło, nie zawsze świeci słońce. Wtedy może łatwiej będzie im znieść mroźne poddmuchy wiatru, gdy nadejdzie zima. Również słudzy Boży przeżywający pełnię lata w służbie dla Pana mogą się czegoś z tej książki nauczyć i poznać, jakie czyhają na nich niebezpieczeństwa, i jak muszą być czujni.

"Mój miły odzywa się i mówi do mnie: wstań moja przyjaciółko, moja piękna! Chodź! Bo oto minęła zima, skończyły się deszcze, ustały. Kwiatki ukazują się na ziemi, czas śpiewu nastał" (...) (Pnp 2,10-12)

Po ciemnej i mroźnej zimie, przyroda z radością oczekuje nadejścia wiosny. Wszystko budzi się do życia. Jest cieplej, słońeczko świeci, ptaszki śpiewają, świat nabiera kolorów. Tak jak przyroda odzywa pod wpływem ciepła i słońca, podobnie nasz duch doznaje odnowienia, czując na sobie podmuch świeżego wiatru zesłanego przez Boga i rozgrzewając się w Jego obecności. Otrzymujemy nowe objawienie tego kim On jest, nasze serca wypełniają się wdzięcznością i radością. *'Albowiem w Nim żyjemy i poruszamy się, i jesteśmy...'* (Dz 17,28). Pojawia się w nas nadzieja na przyszłość, motywacja do działania i świeże zapasy energii. Jest to dokładnym przeciwieństwem tego, czego doświadczaliśmy zimą. Nadchodzi czas odnowy duchowej i powrót do 'pierwszej miłości'. Wzlatujemy w górę jak orły, wznosimy się wyżej, coraz wyżej na skrzydłach naszego ducha, przy powiewie wiatru Jego Ducha.

Czas nawiedzenia

"(...) dlatego żeś nie poznało czasu nawiedzenia swego." (Łk 19,44).

Tak jak Jeruzalem nie rozpoznało, że przebywał w nim Pomazaniec Boży - Jezus, podobnie i ty możesz przeoczyć moment, w którym nawiedza cię Bóg, i przez to stracić wielkie błogosławieństwo (Pnp 5,2-6). Jeśli czujesz, że Bóg cię do siebie przyciąga, nie odkładaj społeczności z Nim na potem, bo wtedy może być za późno. Zbliź się do Niego od razu. Większość ludzi wierzących przynajmniej raz w życiu doświadcza duchowego 'miesiąca miodowego'. Niektórzy przeżywają go na początku swojej drogi z Bogiem, inni znacznie później. Często przebywanie na 'duchowych wyżynach' jest rezultatem spędzania dużej ilości czasu w modlitwie, nieraz połączonej z postem, kiedy szukamy Go całym sercem; ale może też być wynikiem czyjejś modlitwy wstawienniczej lub po prostu tego, że przyszedł na ciebie czas z postanowienia Bożego, niezależnego od twoich wysiłków. Przeżycie chrztu w Duchu Świętym lub odnowienie duchowe sprawia także, że wznosimy się na 'wyżyny', gdzie możemy się cieszyć Jego bliskością. Czujesz wtedy wręcz fizycznie, że On jest przy tobie

cały czas, dzień i noc. Taki stan może trwać dniami, tygodniami lub nawet miesiącami. Czytanie Jego Słowa nie będzie wtedy dla ciebie obowiązkiem, lecz przyjemnością i rozkoszą. Trzeba tu jednak zaznaczyć, że jeśli jesteś dojrzałym i zdyscyplinowanym chrześcijaninem, to codziennie masz społeczność z Bogiem - niezależnie od pory roku życia, w jakiej się obecnie znajdujesz - i dzięki temu przebywasz z Nim stale, a nie tylko od czasu do czasu.

Okres przebudzenia tym się różni od 'normalnego chodzenia z Bogiem', że odczuwasz w tym czasie szczególnie silną obecność Ducha w twoim życiu.

"Błogosławiony Pan, Bóg Izraela, że nawiedził swój lud i dokonał jego odkupienia" (Łk 1,68).

Czas szukania

Szukajcie Pana, dopóki można Go znaleźć, wzywajcie Go, dopóki jest blisko! (Iz 55,6). (...) nagradza tych, którzy Go szukają "(Hbr 11,6).

Bywają chwile w życiu, kiedy szukanie Boga jest trudne; wydaje się nam, jakby się przed nami 'schował'. Nie odczuwamy Jego obecności, nie słyszymy Jego głosu. Wraz z nadejściem duchowej wiosny, szukanie Boga staje się łatwiejsze, On wydaje się być blisko i zawsze gotowy, by ci się na nowo objawić. Wykorzystaj tę porę roku duchowego życia na szukanie Go, przebywaj z Nim i 'nasiąkaj' Jego obecnością. Szukaj Jego mądrości, namaszczenia, poznawaj Go coraz lepiej, słuchaj Jego głosu. *'Z natchnienia twego mówi serce moje: Szukajcie oblicza mego! Przeto oblicza Twego szukam, Panie'* (Ps 27,8).

Czas modlitwy

"Bez przestanku się módlcie." (1Tes 5,17).

Modlić się możesz kiedy chcesz i gdzie chcesz: zaraz po obudzeniu się rano, w drodze do pracy, w tramwaju, podczas kierowania samochodem, itd. To zależy tylko od własnej fantazji (gdzie i jak). Jeśli okoliczności nie pozwalają modlić się na głos, możesz modlić się w duchu. Podczas wiosny, modlitwa łatwo wypływa z twego serca, nie musisz szukać słów, staje się ona naturalną częścią życia. Jak oddychanie. Jest to oznaka tego, że spoczywa na tobie Święty i to On cię pobudza, gdyż jest Duchem modlitwy wstawienniczej, tak więc modlenie się z Jego pomocą ma szczególną moc i jest najbardziej skuteczne. Oto parę przykładów działania modlitwy:

- **Modlitwa otwiera niebiosy.** *"...i modlił się, otworzyło się niebo"* (Łk 3,21). Kiedy niebo jest otwarte, zstępują z niego aniołowie, żeby ci służyć i wykonać pracę, do której zostały posłane: *"...ujrzyć niebo otwarte i aniołów Bożych wstępujących i zstępujących na Syna Człowieczego"*.
- **Modlitwa wyzwala służbę aniołów** (Dn 10,1-13).
- **Modlitwa poprzedza twoje kroki** (przygotowuje grunt) - może zapewnić ci przyszłość jeszcze zanim cokolwiek się wydarzyło, (Flp 4,6).
- **Modlitwa przygotowuje cię do otrzymania Bożego słowa na dzisiaj**, tzw. 'rhema', proroctwa do ciebie skierowanego, namaszczenia do służby i objawień od Boga (Ha 2,1).
- **Modlitwa pomaga ci przyjść przed Boży tron** - uspakaja twój umysł i ducha, dzięki niej stajesz się bardziej świadomy Bożej obecności (Ps 46,11).

- **Poprzez modlitwę w imieniu Jezusa, masz autorytet nad mocami ciemności** (Łk 10,19)
- **Modlitwa wyzwala niebiańską moc** (Mt 18,18). Modlitwa na ziemi, ma moc również w niebie.

Podczas duchowej wiosny w życiu zboru, więcej osób uczęszcza na spotkania modlitewne. Ci, którzy na nie przychodzą, nie chcą być tylko biernymi członkami zboru pokazującymi się wyłącznie na niedzielnych nabożeństwach po to, żeby się tam posilić, lecz biorą udział w modlitwie wstawienniczej, stają się aktywni.

Módl się zawsze, gdy Duch Święty cię do tego pobudza, a zobaczysz, że twoje modlitwy zostaną wysłuchane.

Czas śpiewu

"Włożył w moje usta pieśń nową, pieśń pochwalną dla Boga naszego (...)" (Ps 40,4).

Wszystko wydaje się być piękne, czujesz się lekki, szczęśliwy i chce ci się śpiewać z radości! Śpiewaj więc dla Pana, w ten sposób najlepiej możesz wyrazić uczucia, jakie rozpiekają twoje serce. Duch Święty cię pobudza, daje ci 'nową pieśń', nową miłość, przygotowuje Oblubienicę na nadchodzącą ucztę weselną z Oblubieńcem. W czasie duchowej wiosny, w jakiej obecnie znajduje się Kościół Chrystusa, powstają nowe pieśni miłosne śpiewane dla Pana. *'Śpiewajcie radośnie niebioso, wesel się ziemio, i wy, góry, rozbrzmiewajcie radością, gdyż Pan pocieszył swój lud i zmiłował się nad jego biedakami'* (Iz 49,13).

Czas odświeżenia, odnowienia i przebudzenia

(...) "Ty znowu nas ożywisz i z głębin ziemi znowu nas wyprowadzisz." (Ps 73,20).

Wiosna jest czasem ożywienia, czego rezultatem jest przebudzenie. Wymaga ono czegoś więcej niż tylko pokuty za grzechy i otrzymania wiecznego życia. Musimy najpierw powrócić do pierwszej miłości, co zapoczątkuje z kolei potężne działanie Bożego Ducha i manifestację Jego obecności. W czasie przebudzenia jesteśmy pełni bojaźni Bożej, mamy odpowiedzialniejszy stosunek do naszego życia i większą wrażliwość, gdy chodzi o grzech; staramy się nie popełniać czynów, które zasmucałyby Ducha Świętego. Zdajemy sobie sprawę ze świętości Boga. Bardziej kochamy Jezusa i pragniemy zbawienia ludzi niewierzących. Chcemy podobać się Bogu poprzez wykonywanie Jego planu na ziemi, pragniemy Mu służyć, nawet jeśli wymaga to wielu ofiar z naszej strony.

Zasadzki wiosny

Kiedy twoja dusza znajduje się w stanie euforii, łatwiej dać się ponieść emocjom. Nie jest zbyt bezpiecznie polegać na samych uczuciach. Zdrowy rozsadek wymaga poddania uczuć, umysłu i woli pod kontrolę Słowa Bożego. Ważne też jest słuchanie rady dojrzałych wierzących. Jeśli opierasz się jedynie na przeżyciach i uczuciach, łatwo ci ulec oszustwu. Musisz nauczyć się rozróżniać, co jest dobre i prawdziwe.

Pułapki wiosny

- **Poddawanie się zwodniczości uczuć i uleganie oszustwu** - zamiast polegać

wyłącznie na własnych uczuciach i przeżyciach, szukaj rady u dojrzałych wierzących.

- **Zbyt szybkie działanie, wyprzedzanie Pana** - podczas zmian, jakie w nas zachodzą, z powodu podekscytowania, jakie wtedy przeżywamy, wszystko dzieje się szybko. Łatwo wtedy działać pod wpływem przypuszczeń i domysłów, a nie na rozkaz czy na podstawie rady Pana.
- **Poczucie spełnienia i satysfakcji** - myślisz teraz, że doświadczyłeś więcej, niż inni znani ci chrześcijanie i stoisz jakby ponad nimi. Wydaje ci się, że już wszystko wiesz i poznałeś, że pływasz w jeziorze Ducha, podczas gdy w rzeczywistości stoisz w wodzie zaledwie po kostki i wiele jeszcze przed tobą. Może przeżyłeś tylko częściowe przebudzenie czy wyzwolenie duchowe, nie spoczywaj na laurach!
- **Zadowolenie z samego siebie** - uważaj na tę pułapkę, bo wtedy łatwo stracić błogosławieństwa czasu wiosny. Daj możliwość Duchowi Świętemu zaprowadzić cię jeszcze dalej. Elizeusz poszedł za Eliaszem i razem przekroczyli Jordan (po suchej ziemi), a potem - dzięki temu że poszedł dalej - przejął podwójną porcję Eliaszowego namaszczenia, gdy ten został wzięty do nieba.